

Biuro Redakcyi przy
ulicy Wiślniej
pod Liczbą 308.

JUTRZENKA.

Inseraty przyjmują się
za opłatą
6 groszy od wiersza.

KRAKÓW d. 18 Października — Środa.

Pismo to wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni następujących po świętach uroczystych. Przedpłata ćwierćroczna Złp. 20, miesięczna Złp. 7. Ner pojedynczy gr. 10. Przedpłata na prowincyi wraz z pocztą ZłR. 6. którą wszystkie c. k. urzęda pocztowe przyjmują. Główna ekspedycja w księgarni Baumgardena. Sprzedaż po wszystkich księgarniach i w handlach E. Fuchsa, J. Bredy, Krywulta, Korneckiego, K. Herrmanna i Burzyńskiego.

Kraków 17 Października.

Rada miejska krakowska, po długim oczekiwaniu, zawiązała się nakoniec. Na zebraniu dnia 16 b. m. nastąpił obiór sześciu radców czynnych bezpłatnych, mających się zajmować interesami miasta z sześciu członkami płatnymi. Wyznajemy szczerze, że nierozumiemy wcale co są członkowie czynni, bo nam się zdawało że wszyscy powinni być czynni, że wszyscy zarówno powinni czuć nad interesami miasta, bezpieczeństwem mieszkańców itd. dzieląc między siebie pracę, a członkom płatnym, zdolnym cały swój czas służbie publicznej poświęcić zostawiając *materyalne* wykonanie spólnie uchwalonych postanowień.

Przy końcu sessyi, tymczasowy prezydujący w Radzie, na mocy polecenia Gubernatora, zażądał od wybranych Radców podpisania pewnego rodzaju przysięgi a raczej zaręczenia, nazwą *sponsyi* ochrzczonego, iż posłuszni prawu i konstytucyi, wiernie będą swoich obowiązków dopełniać. Pomimo przeciwnego zdania niektórych członków, Rada większością zgodziła się na podpisanie wyżej wzmiankowanej sponsyi. Szanując postanowienie większości, nieodręczy nam się jednak zdaje choć kilka słów powiedzieć o niewłaściwości podobnego kroku.

Przysięga lub jakiegokolwiek bądź inne piśmienne zaręczenie wymagane zwykle bywa tam gdzie strony w umowę z sobą wchodzące brak ufności wzajemnej, pewnymi zastąpić chcą formami. W rządach absolutnych formuła ta była logiczną następnością z natury tego rodzaju rządu wypływającą. Rząd, przywłaszczając sobie prawa ogółu, zmuszony był tym przynajmniej sposobem zapewnić się o wierności tych których do usług swoich powołał. Jak błahe, jak bezużyteczne są te zaręczenia, długie doświadczenie historycznymi poparte faktami, aż nadto jasno dowiodło. W krajach wystawionych na rewolucyę i polityczne rozterki, rządy zmieniające się co chwila, wymagały zawsze przysięgi wierności, otrzymywały ją bez oporu, ale bytu swojego na dzień jeden przedłużyć środkiem tym niepotrafiły. Łakomy, ambitny lub przewrotny urzędnik przysięgę po przysiędze wykonywał, bez korzyści dla rządzących, a z wielką szkodą dla moralności publicznej, gorszącej się użyciem występniem na dopięcie podłych celów tego co dla człowieka najświętszym być powinno.

W rządach konstytucyjnych, opartych na zasadach demokratycznych, wymaganie przysięgi lub zaręczeń jest największą niedorzecznością. Tam władza ludu który w całej massie trudnić się swemi sprawami nie może, przelana zostaje na tych, którzy mają ludu tego zaufanie; tam przypuszczać że jakiegokolwiek bądź piśmienne zaręczenie wybranych, jest użyteczne lub potrzebne, jest to przypuszczać że lud sobie samemu nieufa, i od samego siebie zapewnienia wymaga że na szkodę swoją działać niebędzie.

Radcy miasta Krakowa ufnością ludu zaszczytzeni, całém przeszłym życiem na uzyskanie ufności tej pracowali; ich przeszłość lepszą jest pewną ręczycielką uczciwości ich na przyszłość, niż wszystkie przysięgi, które ci właśnie najgotowi są wykonać, którzy najmnieję uczuliby skrupułu w ich pogwałceniu.

Nietrzeba prócz tego spuszczać z uwagi, że zadaniem Rady miejskiej jest wyłącznie zajmowanie się sprawami miejscowemi; zakres jej działania za obręb miasta niesięga. Wymaganie zaręczenia od jej członków, iż na szkodę własną działać niebędą jest nietylko niewłaściwe, ale zarazem daje powód do mniemania, iż Rząd w członkach rady, a zatem i w ludzie, który im powierzył załatwienie spraw swoich, zaufania niema, kiedy nieprzestaje na opinii ludu, która powinnaby być dostateczną rękojmią, i wymaga nowych zabezpieczeń, o których nawet w Ustawie organizującej Radę Miejską wzmianki nie było. W rządach na podstawie demokratycznej opartych, tam gdzie źródłem wszelkiej władzy jest lud, ostrożności przedsiębrane przez rząd względem ludu, osłabiając zaufanie wzajemne, miejsca mieć niepowinny, bo żadnej rzeczywistej rękojmi, żadnej większej pewności niezaręczają, i tylko bezużyteczną formalnością otwierają nowe pole podejrzeniom i nieufności.

Posiedzenie Rady miejskiej w dniu 17 Października o godzinie 4. Wice-prezes w nieobecności prezesa przewodniczący przeczytał następujące obwieszczenie Gubernatora do Nru 168. K. P.

Gdy po zamianowaniu Prezesa, Wice-prezesa i czterech płatnych Członków wydziałów Rady miejskiej, też odnośnie do §. 31. urządzenia téjże Rady z d. 7 Września r. b. Nro 51. K. P. wybrała sześciu niepłatnych Członków tychże wydziałów; przeto Radę miejską Miasta Krakowa z dniem dzisiejszym za uorganizowaną ogłaszam, w składzie Radców poniżej zamieszczonych: *(Tu następują imiona Prezesa, Wice-prezesa, Radców płatnych, niepłatnych i honorowych miasta Krakowa, któreśmy już dawniej czytelnikom naszym podali.)*

Sprawujący tymczasowo obowiązki
Sekretarza Jeneralnego Rady
Franciszek Kroehl.

Tak uorganizowana Rada miejska przystąpi do uorganizowania Gwardyi Narodowej podług zasad, które Jęj niezwłocznie udzielone będą.

Kraków d. 17 Października 1848.

Gubernator Galicyi
Wacław Zaleski.

Po udzieleniu niniejszej odezwy Gubernatora, Sekretarz odczytał projekt odezwy do mieszkańców Krakowa, który na przeszłym posiedzeniu Radca Bętkowski wygotował, zawiadamiający mieszkańców o utworzeniu Rady i wzywający ich do utrzymania porządku i dania moralnego wsparcia Radzie szanując prawa i przepisy. Projekt ten już przyjęty został, gdy Radca Popiel złożył drugi podobny, który jako też samo innemi skręślający słowami, usunięty został. Radca Benoe członek komisyyi wyznaczonej do wypracowania Statutu dla Rady miejskiej, oświadczył iż komisyya rozpoczęła czynności swoje, ale termin trzydniowy zbyt jest krótki do ukończenia tak ważnej pracy, dla której nie ma materyałów w przeszłym politycznym życiu naszym.

Bętkowski wnosi: gdy Statut jeszcze nie wygotowany, a nadzwyczajne okoliczności wymagają mogą pełnego zebrania Rady, aby tymczasowo ozna-

czyć liczbę członków komplet ścisły Rady stanowiącą. Na wniosek Szpora przyjęto komplet z 26. Następnie jeden z Radców zapytał, kto spowodował iż wczoraj miasto było oświetlone, oświadczone iż plakaty po ulicach przyklepione wezwwały mieszkańców do uczczenia rocznicy założenia kopca Kościuszki, a tłumy uliczników biegające po ulicach tłukły nieoświetlone okna. Przytém oświadczone, że policya znieawidzona przez mieszkańców, nie może się mieszać w sprawy uliczne bez wywołania zająć mogących szkodzić publicznej spokojności.

Popiel odczytuje projekt drugiej odezwy do mieszkańców Krakowa uwiadomijającej ją iż policya przechodzi pod zarząd Rady miejskiej, żąda więc aby mieszkańcy nie sprzeciwiali się pełnieniu obowiązków przez policyantów. Szukiewicz odpowiada iż Rada nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za postępowanie policji lub straży policyjnej, dopóki nie nastąpi zupełna jej reorganizacya, oddalenie urzędników nieprzychylnych lub niezdatnych i wydalenie policyantów, a zastąpienie ich miejscowymi. Popiel radzi aby zmienić przynajmniej mundury dzisiejszych policyantów na mundury z kolorami i oznakami miasta, a tym sposobem zatrze się w ludzie odraza do nich, przytém powiada, że prosty sługa policyjny zmieni postępowanie swoje pod nowym zarządem. Szukiewicz odpowiedział, że nienawiść ludu do policyantów nie ustanie po zmianie mundurów, że ci sami policyanci nie mogą w służbie nadal pozostać, bo okazali już, że nie do pilnowania porządku jedynie bywali używani, a nie mogą bronić bezpieczeństwa mieszkańców, do których strzelali w 1846 r. i których mordowali. Nadto gdy rząd usunął milicyę z krajowców złożoną, a miejsce jej obsadził żołnierzami austriackimi, dla czegoż my niemamy napowrót urządzić służby policyjnej z tutejszych mieszkańców? Boguński oświadcza, że liczba 200 policyantów zbyt dużą będzie po zaprowadzeniu Gwardyi narodowej, liczba ich ograniczać się może na 50-60. Zapytał następnie jeden z Radców pod czym rozkazem zostaje korpus policyjny. Sekretarz a były Dyrektor Policyi oświadcza, że nie pod rozkazami Policyi ale właściwych władz wojskowych i że w d. 26 Kwietnia zamiast pełnić swoje obowiązki, otrzymali od swoich przełożonych rozkaz znajdowania się w koszarach. Gołembski żąda, aby wstrzymano się z licytacyą ogłoszoną na dostawę nowych potrzeb umundurowania policyantów w summie Złp. 8,000, gdy mundury mają być zmienione. (Przyjęto i podanie zrobiono w téj mierze).

Odezwę projektowaną przez Radcę Popiela, z małemi zmianami przyjęto.

Wodzicki wnosi, aby Radcy nosili jaką oznakę urzędu swojego, którą w razie potrzeby dla wylegitymowania się ukazać będą mogli. (Przyjęto).

Zieleniewski obiecał nadesłać model do oznaki, którą w kształcie blachy przypiąć się dającej przyjęto.

Warschauer żądał aby zachowane dotąd przez Gubernatora odróżnianie radców Chrześcian i Starozakonnych nadal zmienione było, a lista Radców według abecedowego porządku spisana, używana była. (Przyjęto).

O godzinie 6tej zamknięto Posiedzenie.

(k.) *Warszawa 8 Października.* Doniosły w swoim czasie pisma tutejsze, a powtórzyły zagraniczne, że w dniu 22 Sierpnia b. r. czterech czeladników krakiewskich Jana Marchanda, Konstantego Kalinowskiego, Kazimierza Bazylskiego i Feliksa Fijałkowskiego obwinionych o zamiar rokoszu, na placu broni przez różgi przepędzano, pierwszego przez pięciuset ludzi dwa razy, a trzech pozostałych także przez pięciuset ludzi po razie; oprócz tego wszystkich czterech pozbawiono praw stanu i przeznaczono na lat 10 do ciężkich robót fortecznych w Syberji. Teraz dodać należy, że Marchand najciężej poszlakowany, naj-srożej też nieludzką ręką oprawców katowany, jest synem rodziców Francuzów, a ztąd według układów dotąd niecofnionych, sam za Francuza powinien być uważany. Francya ma w Warszawie reprezentanta swego w osobie barona teraz obywatela Theys, którego za to płaci, aby rodakom swoim w Polsce opieki udzielał. Rzeczony jednak obywatel wolnej, braterskiej i opiekuńczej (?) Rzeczypospolitej, nie tylko że Marchanda po uwiezieniu nie reklamował, nie tylko że wykonaniu barbarzyńskiej kary cielesnej nie przeszkodził, lecz nawet teraz, kiedy rodzina nieszczęśliwej ofiary udała się do niego błagając o pomoc, o wstrzymanie przynajmniej zesłania na Syberją, i teraz jeszcze wymówił się niemożnością urzędowego działania, pod pozorem że imię Jana Marchanda nie znajduje się na liście konsulatu i pozwolił na wywiezienie skazanego, które w dniu 23 zeszłego miesiąca nastąpiło.

Niechże się Francya zaprze albo takiego reprezentanta, albo własnych swych zasad społecznych, głoszonych w tylu słodkobrzmiących manifestach, a świeżo jeszcze na czele nowej ustawy konstytucyjnej położonych.

(x.) *Warszawa dnia 8 Października 1848 roku.* — Jak bądź z trudnością i narażeniem wielkim przychodzi nam pochwycić jakie pismo Krakowskie; na więcej jeszcze złego narazilibyśmy się by je tylko dostać i czytać. W niem witamy z radością pierwszy głos zbudzenia, jedyny organ publiczny całego naszego kraju, uwiezionego w swych granicach, niemego w swych boleściach; do waszej więc wolności druku udajemy się, byście podali głos naszych cierpień wiadomości rodaków.

Cała kongresowa Polska, jest to dziś bardziej jak kiedy, wielkie, ogromne więzienie, gdzie czytać nie wolno, mówić nie wolno, wyjechać, uciec nawet nie wolno; mąż z żoną, rodzice z dziećmi, rozdzieleni granicą, nie mogą widzieć się, wiedzieć nawet o sobie, by zarażonego swobodniejszym powietrzem tchnienia nam nie przesłali; słowem, bez przesady powiedzieć można, kraj cały gra komicznego mru-czka, gdzie uwijają się tylko roje podsłuchaczy, całej tej martwej mimice nadający jakowys ruch życia. Całe więc dzisiejsze życie nasze jest w słuchu, w bolesnym słuchu brzęku kajdan tysiąca męczenników naszych, w bolesnym słuchu płaczu tylu nieszczęśliwych ich rodzin; ich samych bowiem jęku nie posłyszał nikt jeszcze. Tysiącami pałek chłostane ofiary w Modlinie, wesoło idą na ten jak go zowią ranny spacer, bo o wczesnych dnia godzinach odbywany; z tej przechadzki przynoszą zwykle w pół żywą granatowo-czerwoną masę, w niczem do człowieka niepodobną, i w takim stanie porzucają ją na barłóg kazamat w roje gadów i robactwa! (a sławna filantropia dziewiętnastego wieku zakłada towarzystwa dla ochrony zwierząt od ucisku) — Tak skatowany leży bezwładnie przez dni dziewięć, przez które koledzy okładają go, karmią, poją, słowem najstaranniej pielęgnują, później chory może już na bok się przewrócić, żartuje, śpiewa z kolegami i też samą w krótkce czyni posługę później z przechadzki wracającym.

Kto pod murami Modlina słyszał kiedy brzęk tylu razem kajdan, i wesoły śpiew tylu razem głosów złane w jedną dziwną całość; kto słyszał to połączenie tyraństwa z wesołością i pomyślał w tedy, że to są głosy tych, co wczoraj jeszcze skatowani byli, lub tych których jutro tenże sam los cze-

ka, głosy tych, których cała przyszłość młoda lub na schyłku życie, będzie wygnanie z ukochanej ziemi w dalekie tułactwo Sybiru, lub męczeństwo kopalni, pomyśli, że to głos tych co oderwani z łona matek, żon, dzieci, rodzin, pozostawia tu po sobie tyle żalów, łez i sierot, tych, którzy śpiewem może głuszą w sobie skrytą rozpacz i tęsknotę za osierociałemi rodzinami i utraconym spokojem, głos tych nareszcie, którzy byli wybranymi dziećmi ucisnionego narodu! — kto słyszał dźwięk ten boleścią prze-rażający z podziemiów kazamat rozlegający po wodach Narwi, ten już nie więcej usłyszeć w życiu nie może, bo dźwięk ten na zawsze w słuchu mu pozostanie, w pamięci się zachowa, bo dźwięk ten to głos wielki Boga, jakim kiedyś na straszny Sąd powoła wszystkich dzisiejszych Kaimów, by zdali rachunek z cierpień swych braci, bo dźwięk ten wywoła ponury grom straszliwej zemsty na głowy niekczemnych oprawców szlachetnych synów Ojczyzny!

Ponieważ zamieszczane w pismach polskich wiadomości o wyrokach i egzekucjach więźniów Modlińskich po większej części są mylne, przeto nadsyłamy poniższe szczegóły, za których rzetelność zaręczyc możemy.

Wyrokami sądu wojennego skazani:

Dnia 7 Czerwca r. b. Karasiński August na 1000 pałek i na lat 12 do ciężkich robót w Syberji. Tokarzewski Szymon na 500 pałek i na lat 10 ciężkich robót. Korzeniowski Michał na 500 pałek i na lat 10 do ciężkich robót. Akrod Cyryak na 200 pałek i na lat 8 do ciężkich robót. Chodakowski Dominik na lat 12 do ciężkich robót. Raciborski Hipolit na lat 12 do ciężkich robót. Gruszecki Adolf na lat 10 do ciężkich robót. Czerwiński Aleksander na lat 10 do ciężkich robót. Toczyński Józef na lat 7 do ciężkich robót. Wszyscy z pozbawieniem praw stanu i konfiskatą majątku.

Z tych Karasiński, Akrod i Chodakowski jako emissaryusze; Tokarzewski i Raciborski ze sprawy Ściegiennego; Gruszecki, Czerwiński i Toczyński z konspiracji Warszawskiej, Korzeniowski za propagandę.

Dnia 19 Czerwca. Kosiewicz Benedykt na 1000 pałek i lat 10 do ciężkich robót w Sybir. Rudnicki Karol na lat 5 do kopalni. Rudnicki Józef na osiedlenie w Syberji bez ograniczenia czasu. Domaradzki Wiktor do wojska z wysługą w korpus Orenburgski. Kosiewicz jedynie za przewiezienie książek zakazanych z Pruss do Polski tak srodze ukarany, lat trzy całe w indagacjach przesiedział, pomimo że nie jest nawet poddanym rossijskim, ale rodem z Poznańskiego. Rudnicki Józef i Domaradzki skazani za przechowanie emissaryusza Myśluborskiego. Rudnicki Karol za sprawę Krakowską.

Dnia 1 Lipca. Grzegorzewski Alexander, członek rządu rewolucyjnego w Krakowie, skazany w pierwszej instancyi na całe życie do kopalni; następnie ulaskawiony przez księcia Paszkiewicza na lat 10 do ciężkich robót do Irkutska z pozbawieniem praw stanu i konfiskatą majątku.

Dnia 3 Sierpnia. Mazaraki Ludwik skazany na całe życie do kopalni z obostrzeniem odczytania wyroku pod szubienicą i złamanie nad głową szpady przez kata na znak śmierci politycznej; z pozbawieniem praw stanu i konfiskatą majątku; zwraca się uwagę iż Mazaraki jest rodem z Krakowa i synem krakowskiego obywatela, wydany z Pruss i odesłany do Polski, zamiast do miejsca swego urodzenia, jak umowa Rossyi z Austryją i Prussami zawarta, nakazywała. — Wenda Alojzy na lat 18 do kopalni z pozbawieniem praw stanu i konfiskatą majątku. Alojzy Wenda również rodem z Krakowa wydany z Pruss. — Sobolewski Ludwik skazany na 2,500 pałek wyraźnie dwa tysiące pięćset i na lat 20 do kopalni.

Dnia 8 Sierpnia. Podgórski Michał skazany na śmierć, ulaskawiony na lat 20 do kopalni. — Zarębski Mieczysław skazany na śmierć, ulaskawiony na lat 18 do kopalni. — Koźmiński Andrzej skazany na śmierć, ulaskawiony na lat 18 do kopalni. — Jordan Felix skazany na śmierć ulaskawiony na lat 18 do

kopalni. — Jordan Julian skazany na śmierć, ulaskawiony na lat 12 do kopalni. Wszyscy z pozbawieniem praw stanu i konfiskatą majątku. Pągowski Władysław skazany do wojska w korpus Orenburgski na prawach szlacheckich. — Godna uwagi kara śmierci pierwsiastkowo wyrzeczona, na którą żaden z naczelników powstania krakowskiego wskazany nie był. Ksiądz Jasiński Dominik za silne podejrzenia o propagandę skazany w 1ej i 2ej instancyi na całe życie do ciężkich robót w Syberji; dla braku dowodów skazany na dożywotne pomieszkanie do Irkutska: rodem on z Krakowa i syn obywatela tamtejszego. — Ksiądz Woroniec Stanisław starzec 74letni za ogłoszenie proklamacyi po 2½ letnim więzieniu, skazany na całe życie do Wiatki: ulaskawiony, za powrotem do domu pod dozór policyjny oddany.

Dnia 22 Sierpnia. König Jan skazany na karę śmierci ulaskawiony na lat 18 do kopalni z pozbawieniem praw stanu i konfiskatą majątku. — Dutkiewicz Stanisław na karę śmierci, ulaskawiony na lat 18 do kopalni z pozbawieniem praw i konfiskatą majątku. Dodać należy że wszyscy wysłani na Sybir pokuci byli.

Więcej szczegółów nadeszliśmy Redakcyi później.

Austria.

Wiedeń 15 Października. Ambassadorsowie angielski i rossijski opuścili wczoraj wieczór miasto. Biegają wieści że arcyksiążę Jan ma przybyć do Wiednia jako pośrednik. Powiadają również że najpóźniej jutro wojska Kroatyckie atakowane będą przez Wiedeńczyków z jednej, a przez Węgrów z drugiej strony. Dowództwo Wiedeńczyków ma być powierzone jenerałowi Bem, którego przybycie i udział w obronie miasta następną proklamacyą Messenhauera do wiadomości publicznej podany został.

Naczelnny dowódzca Gwardyi narodowej wiedeńskiej i okolic ogłasza gwardzistom, korpusom ruchomym i całej publiczności szczęśliwą wiadomość, że zaszczytnie znany jenerał porucznik Bem, pomagac mu będzie w kierunku wszystkich spraw strategicznych. Wiedeń 14 Października.

Messenhauser tymczasowy Naczelnny dowódzca.

Jenerał Moga z wojskami węgierskimi o półtorej godziny jest od Wiednia. Po odebraniu tej wieści Komitet bezpieczeństwa zawezwał Jellaczycza aby w przeciągu trzech godzin okolice Wiednia opuścił, po upłynieniu których, atak się rozpocznie. Rada miejska zamierza nałożyć podatek wojenny na wszystkich mieszkańców Wiednia, którzy miasto opuścili, przyczem głównie zwrócona będzie bacność na 50 najznakomitszych kupców i bankierów, którzy pierwsi uciekli.

Komitet uczniow akad. następującą proklamacyą plakatami ogłosił:

Obywatele!

Chwile są naglące, trudno znieść dłużej nasze obecne niepewne położenie: Kość jest rzucona, los nasz musi się rozstrzygnąć. Ale żeby się szczęśliwie na naszą rozstrzygnął stronę, potrzeba ogólnej jednności, potrzeba śpiesznego powstania całego ludu. Dla tego wołamy do wszystkich naszych braci w mieście i po prowincyach: Do broni, do boju, za wolność i Ojczyznę! idzie tu o nasze życie, o otrzymane dotąd swobody. Lecz głos nasz rozlega się bez skutku, bo jest głosem pojedynczych osób: Sejm złożony z wybrańców ludu ufnosć jego posiadających, musi do broni powołać aby powstanie było ogólne, a zwycięztwo tém pewniejsze. Głos tylko Sejmu znajdzie echo, przywoła wszystkich obywateli do pełnienia obowiązków, do obrony Ojczyzny zagrożonej przez bagnety stronnictwa reakcyjnego. Silnie o tem przekonany komitet przesęła naglącą prośbę do Sejmu aby się czynnie zajął organizacyą ogólnego powstania, aby wszystkich synów naszej drogi ojczyzny do broni powołał. Obywatele Bracia! wspierajcie to nasze przedstawienie do wysokiego Sejmu, ponieście sami podobnego rodzaju prośbę; to jest jedyne lekarstwo na nasze bolesne dzisiejsze położenie.

Wiedeń 14 Paźd 1848. Komitet Studentów.

Jenerał Wyss z polecenia Windischgrätza następującą publikował proklamacją:

Ostatnie wypadki w Wiedniu dowodzą na nie-
szczęście stanu wzburzenia umysłów wywołanego
złościwie, który wszelki porządek burzy, prawa
gwałci, niezwycone kładzie przeszkody wypra-
cowaniu stósownemu konstytucyi i zabezpieczeniu
własności. Stan ten wymaga w interesie każdego
obywatela śpiesznego lekarstwa, które znaleźć tylko
można w silnych krokach. Ruchy wojskowe w tym
celu przedsięwzięte w niczym ani nie zmniejszą, ani
nie cofną praw przez naszego najlaskawszego Ce-
sarza nadanych, ale przeciwnie bronić będą w ich
używaniu przeciw anarchii, każdego pojedynczego
obywatela. Wzywam przeto dobrze myślących, aby
odłożyli na stronę niesłuszną nieufność, a spokoj-
nym sprawowaniem się nie szkodzili krokom nie-
zbędnie potrzebnym do ustalenia ogólnego dobra.

Ołomuniec 11 Paźd. 1848 (podpisano) *Wyss* i
Sustenau dowódzca twierdzy.

Minister wojny Latour był rodem Belgijczyk.
Ojciec jego był jenerałem w służbie francuskiej i
odbył prawie wszystkie kampanie pod chorągwiami
Rzeczypospolitej.

Tryest 6 Października. (Powstanie w prowincyi
Cattaro). *Gazeta Augsburgska* donosi, że w pro-
wincyi *Cattaro* miało wybuchnąć powstanie chło-
pów, którego powodem było odmówienie płacenia
podatków. Ten sam korespondent powtarza już
dawniej wiadomy szczegół, że 10,000 Montenegri-
nów miało pośpieszyć w pomoc Jellaczyczowi.

Węgry. *Peszt 11 Października.* (Zwycięstwo).
Jenerałowie *Roth* i *Filipowicz* wraz z 57 oficerami
przybyli tu onegdaj jako jeńcy wojenni. Samo woj-
sko w liczbie 7,500 ludzi rozbrojone, po złożeniu
przysięgi, że nigdy przeciw Węgom walczyć nie
będzie, odprowadzone zostało do granicy *Kroacy* i
rozpuszczone. Również dawniejsi jeńcy mają być
puszczeni pod tym samym zastrzeżeniem.

Gwardya narodowa *Szegedińska* zajęła tamtej-
szą twierdzę, a *Rajcowie* poddali się w okolicach
Karłowic i *Ś. Tomasza*.

(*Ogłoszenie Kossutha*). *Gazeta Pestska* następu-
jącą mieści w sobie odezwę: Gdy z łaski Boga i
przez zwycięzki pochód wojsk naszych walecznych,
sprawa ojczyzny tak dalece jest zabezpieczoną, że
cała armia buntownika *Jellaczycza* pod *Białogrodem*
pobita, umknęła ku *Wiedniowi*, a tłumy rozbójnicze
Rotha z 10,000 ludzi złożone wraz z wszystkimi
przywódcami i oficerami do niewoli się dostały, a
w krótkim czasie cała siła nieprzyjacielska albo zu-
pełnie zniszczoną zostanie, albo haniebnie uciekająca
tłuszcza z kraju wypartą będzie; nakazuje się ni-
niejszym w imieniu króla i ojczyzny i na zasadzie
postanowienia sejmowego, wszystkich komendantów
twierdz i całe wojsko *Węgier*, *Siedmiogrodu*, *Slawonii*
i *Kroacy* pod ścisłą odpowiedzialnością 1) w
prze ciągu 7 dni po ogłoszeniu tej odezwy w dzien-
niku *Közlöny*, bezzwłocznie zatknąć trójkolorową cho-
rągiew węgierską i 2) natychmiast wierność swoją
ku *Węgom* i krajom z nimi złączonym i chętne
posłuszeństwo rozkazom komissyi obrony krajowej
okazać. W przeciwnym razie, każdy który od speł-
nienia obu tych powinności się usunie, uważany bę-
dzie jako zdrajca kraju i wyjęty z pod praw zosta-
nie, a każdy będzie mógł go schwytać i zabić. Za-
razem ogłasza się nieodwołalnie, że w razie gdyby
kto miał się wstrzymać w poddaniu się wspo-
mnionym rozkazom i w ich wypełnieniu, każdy nie-
posłuszny, skoro waleczne wojsko nasze zwycięstwo
sprawie ojczystej zapewni i kraj z buntowników o-
czyści, siedzeniem w twierdzy jako zdrajca kraju
ukarany surowo będzie. (podp.) *Kossuth*.

Peszt 11 Października. Walka z pod *Pesztu*
przeniosła się do *Wiednia*, dla tego *Peszt* mało dzi-
siał wzbudza ciekawości a zachodzi główne pytanie
czy *Węgrzy* przeszli już granicę *Austryacką* czy nie.
Najważniejszą wiadomością jest że *Jenerał Roth*,
Jen. Filipowicz i 32 oficerów sprowadzono tu wczoraj
na okręcie pod strażą legii wiedeńskiej.

(*Komitet obrony ojczyzny, czynności sejmowe, Arcyksiążę Stefan pozbawiony godności Palatyna*).
Jedyny rząd *Węgierski* jaki na teraz *de facto* istnie-
je, zostaje w ręku komitetu obrony ojczyzny złożo-
nego z 30 członków pod prezydencją *Kossutha*. Na
wczorajszym posiedzeniu sejmowym postanowiono:
1) że wszystkie wojska węgierskie stojące jeszcze
za granicą, mają wrócić na rozkaz *Narodu*; 2) że
wszyscy *Węgrzy* obecnie podróżujący lub bawiący
po za krajem mają powrócić, a to w przeciągu dni
15 jeżeli się znajdują w granicach państwa *Austryackiego*,
w przeciągu dni 30 jeżeli obecnie po za
granicami jego zostają. Gdyby zaś nie usłuchali, po-
stąpiono z nimi będzie za powrotem wedle surowo-
ści praw. Na témże posiedzeniu orzeczono że po-
nieważ *Arcyksiążę Stefan* nadużył zaufania narodu
i opuścił *Ojczyznę* w największym niebezpieczeństwie,
przeto ogłoszony jest jako przeniwierca. Aby zaś
za granicami państwa nie używał złożonej godności
Palatyna do nieprawych kroków, przeto orzeczono
że teje godności jest pozbawiony, i że odtąd mię-
dzy nim a *Węgierskim* narodem żadnych nie ma
stosunków. Wkrótce mają się zająć wyborem no-
wego *Palatyna*. Że tą razą wybór nie padnie na
żadnego z *Austryackich* książąt, o tém i mówić
nie trzeba. Na wniosek *Kossutha* postanowiono że
wojsko *Jellaczycza* ściganym będzie nawet po za
granicami państwa.

Niemcy.

Berlin. (Rozwiązanie Gwardyi). Prezydent ra-
dy ministrów *Jenerał Pfuell*, który pojął zdaje się
konieczność zadosyć uczynienia życzeniom i uchwa-
łom Izby, chciałby przynajmniej początkowanie po-
dobnego rodzaju postanowień królowi zostawić. W
tęj myśli złożył królowi memoriał wykazujący ko-
nieczność jak najspieszniejszego rozwiązania *Gwar-
dy* jako oddzielnego korpusu armii, a rozsyłania jej
oddziałami jako prowincjonalne pulki grenadyerów,
po różnych częściach monarchii, tak, że na przy-
szłość zamiast *Gwardyi* będą bataliony grenadyerów
pomeranskich, *brandeburskich*, *poznanskich* i t. d.
Król, jakkolwiek niechętnie, miał się do projektu
przychylić.

Frankfurt n. Menem 12 Października. (Oświadczenie
Rządu centralnego względem Austrii). Daje-
my dziś dosłownie wyrazy ministra *Schmerling*, do-
tyczące spraw *Wiedeńskich*: „Dwa uczyniono wnio-
ski dotyczące *Austrii* (wnioski *Bergera* i *Eisenman-
na* o których mówiliśmy w wczorajszym *Nrze Jutrzenki*).
Ważność wypadków zaszłych w tej części *Nie-
miec* zwróciła już na siebie uwagę rządu central-
nego. *Ministryum* zgodziło się wczoraj wieczór na
kroki, które już przez *Namiestnika Cesarstwa* przy-
jęte zostały. O treści zamiarów *ministryalnych*
Zgromadzenie narodowe w jak najkrótszym czasie
zawiadomionem zostanie. Dodać tu muszę, że wojska
Niemieckie do nadzwyczajnych celów użyte, otrzy-
mają odpowiednie wynagrodzenie.“

Frankfurt nad Menem. (Posiedzenie Zgromadzenia.
Sprawy Wiedeńskie). Przy końcu posiedze-
nia, na którym p. *Schmerling* wiadome czytelnikom
zrobił oświadczenie, deputowany *Wesendonck* robi
następny wniosek: „*Minister spraw wewnętrznych*
na interpellacyą deputowanych *Eisenmanna* i *Ber-
gera*, odpowiedział, że *ministryum Cesarstwa*, w
skutek ostatnich wiadomości z *Austrii*, postanowiło
 pewne przedsięwziąć kroki, o których *Zgromadze-
nie* później zawiadomionem będzie. Zważywszy, że
Sejm Austriacki w *Wiedniu* posiada obecnie wła-
dę wykonawczą, że ucieczka *Cesarza* przyjęcie tej
w zupełności usprawiedliwia, zważywszy z drugiej
strony, że *Niemiecka* władza centralna władzę wy-
konawczą o tyle tylko posiada o ile tego dobro *Nie-
miec* wymaga, a poprzednie postanowienia *Narodo-
wego Zgromadzenia* przyzwalają, *Zgromadzenie*
Narodowe stanowi: wezwać *Namiestnika Cesarstwa* do
przedstawienia mu bezzwłocznego uchwał, jakie na
radzie rządu *Centralnego* zapadły.“ *Izba* odmawia
deputowanemu głos do wykazania ważności jego
wniosku.— Ten sam los spotkał wniosek deputowa-

nego *Wiesnera* następującej treści: „Zważywszy, że
na mocy art. 4 uchwały z dnia 28 Czerwca, rząd
Centralny może w porozumieniu ze *Zgromadzeniem*
o pokoju lub wojnie stanowić, zważywszy, że wy-
słanie wojsk *Niemieckich* przeciw bohaterkim de-
mokratom *Wiednia* (śmiech na prawej stronie. To
prosty fakt, woła strona lewa), wywołałoby tylko
domową wojnę między *Niemieckimi* pokoleniami,
Zgromadzenie narodowe kładzie swoje zastrzeżenia
przeciw wszelkiemu postanowieniu zapadłemu lub
zapaść mającemu wysłania wojsk *Niemieckich* do
Austrii.“ Równie nakoniec był nieszczęśliwy wnio-
sek deputowanego *Schülera*: „Zważywszy, że *Sejm*
Austryacki ogłosił się nieustającym, i wziął w ręce
tak prawodawczą jak wykonawczą władzę; *Zgroma-
dzenie Narodowe* stanowi, że wszelkie wmięszanie
się w sprawy wewnętrzne *Austrii*, byłoby pogwał-
ceniem praw państw pojedynczych.“

Mecklenburg - Schwerin 12 Października. Nie
ma jak dobry przykład. W skutek zaburzeń w *Lu-
becie* 9 b. m., *Senat* zamiast zadosyć uczynić słu-
sznym wymaganiom mieszkańców, wezwał pomocy
W. Ks. Meklemburskiego, a ten najuprzejmiej mu
posyła do utrzymania porządku w buntowniczym
mieście 300 piechoty, pół baterii artylleryi i 100
huzarów. Ktoby teraz wątpił o jedności *Niemiec*.

Monachium 10 Października. (Kościół *Niemiecko-Katolicki*).
Reskryptem królewskim z d. 9 b. m. towarzystwo religijne
znane pod imieniem kościoła *Niemiecko-Katolickiego*,
otrzymało upoważnienie zawiązania się w korporacyą.

Francya.

Paryż 13 Października. (Upadek ministryum.
Skład nowego gabinetu.) Wieści o zmianie *ministe-
ryum*, które onegdaj zupełnie ucichły, na nowo dzi-
siał w skutek wczorajszego wotum względem pra-
wa zawieszania dzienników, ożyły. Wczoraj rano
przybrały postać groźną, a w tej chwili skład no-
wego *ministryum* jest może już zadecydowany.
Prawdziwa lista układa się nie tylko w hotelu na
ulicy *Varennes*, gdzie trwa narada od godziny 11tej
do 2giej, ale i w sali dawnych obrad gdzie doro-
zumiani członkowie przyszłego Rządu zamknęli się
jakby na *conclave*, i pewno nie wyjdą aż z nowym
gabinetem.

Na posiedzeniu *Zgromadzenia* (d. 12) ława *mi-
nistryalna* była zupełnie opuszczoną, kilku *mini-
strów* usiadło na dawnych miejscach reprezentan-
tów. *Cavaignac* i *Lamoricière* wcale się nie poja-
wili. Zresztą możemy zapewnić, że upoważniony od
Ministra skarbu przy kolei żelaznej *Lyonńskiej*, na
półurzędowo oświadczył, że *ministryum* usuwa
się. Otóż nowa kombinacya.

Spr. Wewn. *Dufaure*; *Sprawy Zagr.* *Bédeau*;
Sprawiedliwości *Vivien*, *prac publ.* *Stourm*; *Oświe-
cenia* *Gustaw de Beaumont*.

Kto zabierze miejsce *P. Goudchaux* jeszcze nie
wiadomo, ale to pewna, że *Minister Skarbu* najpier-
wszy wystąpi.

PP. Lamoricière, *Verninac-Saint-Maur* i *Tour-
ret* zostaną przy swoich tekach. *Prezydencya Rady*
zostanie się i nadal przy *Jen. Cavaignac*.

Wspomnioną kombinacyą wypadałoby uważać
jako *alians Cavaignaca* i ulicy *Poitiers*. Klub ten
miał zaręczyć *Jenerałowi* wszelką pomoc i wpływ
dla uzyskania krzesła *Prezydenta Rzpltej*. Mówią
że *P. Molé* był główną sprężyną w całym tym
układzie, dodają także, że ten dawny prezes *gabi-
netu* stał się najpoufalszym doradcą *Jen. Cavaig-
naca*. Wszakże nie obeszło się bez straty dla *Ca-
vaignaca*, bo *Dufaure* wchodząc do gabinetu po-
łożył jako wurunek sine qua non zniesienia stanu
obłężenia. Stronnicy *Thiersa* zzymają się na ten no-
wy skład, bo dążąc do zupełnego upadku *Cavaig-
naca*, niczego nie oszczędzają aby go zrobić jak
najmniej popularnym. Z tego powodu chciano od-
ciągnąć *P. Dufaure*, ale się to nie udało, a *PP. Du-
vergier de Haurannes*, *de Malleville* i inni nie chcą
należeć do nowego składu.

Trzeba przyznać że krok *Cavaignaca* jest nader

zrećzny, szukając pomocy na stronie prawej a unikając Thiersa stronnictwo jego osłabić musi. Oddzielając Dufaure od Thiersa, czyni obydwóch mniej szkodliwymi dla siebie rywalami, na przyszłych wyborach Prezydenta Rzpltej; łącząc się z stroną prawą a zatem i z klubem ulicy Poitiers, nie zostawia Thiersowi jak tylko część tego klubu nader szczupłą. Wszakżeż nie można wiedzieć czyli wiadomości z Wiednia odebrane nie wpłyną w części na usposobienie Cavaignaca, w którym dają się spostrzedz czasami prawdziwe dążności rewolucyjne. Być więc bardzo może, że zwycięztwo ludu w Wiedniu, popchnie Rzpltą francuzką na właściwą drogę a Cavaignaca rzuci w drugą ostateczność. O pośrednictwie francuzko-angielskiem, już nikt nie myśli chyba jeden Bastide. Po jego ustąpieniu medycyna ani jednego reprezentanta w gabinecie nie znajdzie. Król Sardyński niezadługo rozpocząć ma kroki wojenne.

W tymże samym przedmiocie korespondent dziennika *l'Indépendance* podaje bardzo ciekawe szczegóły:

Dzisiaj rano (d. 12 Października) podawano za pewną kombinację przyszłego ministeryum złożoną z pp. Dufaure itd. Témczasem, około godziny 3ej w sali Zgromadzenia rozeszła się wieść o dymissyi Cavaignaca. Zamieszanie było zupełne. Około godziny 5ej wszystko się uciszyło; p. Marast odebrał zlecenie formowania gabinetu, a ważność wypadków Wiedeńskich była powodem dla członków ulicy Poitiers aby się od przyszłego składu usunęli, w obec tak wielkiej przewagi demokracji europejskiej. Dodawano także że p. Ledru-Rollin spędził kilka godzin na radzie u prezesa gabinetu. Pojmiecie to łatwo że nie mogą ręczyć za rzetelność tych wszystkich podań, które w obec tysiąca krążących wieści łatwo mogą się zmienić.

Nareszcie o wpół do 6ej w chwili kiedy oczekiwanie wzrosło do najwyższego stopnia, p. Marast donosi że ma przesłaną sobie komunikacją od Rządu. Wszyscy zdjęci ciekawością słuchają, aż tu p. Sénard podaje jakiś projekt miejscowy.

Wśród takich okoliczności Zgromadzenie naradzało się nad dalszemi artykułami konstytucyi, ale narady szły pośpiesznie, wszystkie poprawki odrzucono i 16 artykułów przyjęto.

Chodziła wieść o pojedynku jaki miał miejsce w skutek artykułu umieszczonego w *Evénement* przeciw *Nationalowi*. Powiadano że z jednej strony miał wystąpić p. Meurice a z drugiej p. Leopold Duras. Godzina spóźniona nie dozwala mi postarać się o bliższe szczegóły.

Inne dzienniki francuskie naturalnie zajmują się szeroko obecnem kryzys ministeryalnym. *Presse* otwartą wytoczył wojnę naczelnikowi władzy wykonawczej, a *National* nawet wspomina że już w jutrzejszym *Monitorze* znajdzie się zapewne lista członków nowego gabinetu. Według *la Patrie* klub z ulicy Poitiers miał podać Cavaignacowi listę nowych ministrów złożoną wyłącznie ze swoich członków, ale generał miał jęj nie przyjąć jako zbyt umiarkowaną. *Deбаты* powtórzywszy wspomniany artykuł z *la Patrie* dodają:

O północy na radzie u prezesa Zgromadzenia gdzie zeszło się bardzo wielu reprezentantów, kwestya gabinetowa miała być rozstrzygniętą. Dwaj tylko nowi ministrowie mają wejść t. j. Dufaure i G. de Beaumont. P. Bastide zostaje przy swojej tece.

Nie możemy zaręczyć czyli rezultat ten jest ostateczny, ale wiadomość o p. Bastide potwierdza się w *Pressie* która dziwi się że Cavaignac pragnie aby Bastide i nadal pozostał. Takto, z wielkiej chmury mały deszcz. Cavaignac i nadal chce się trzymać drogi pośredkowej.

Paryż 12 Października. Rada ministeryalna po dwa kroć zbierała się dzisiaj, raz dla odebranych szczegółowych wiadomości o wypadkach wiedeńskich z d. 6 i 7 które przywiózł nadzwyczajny kuryer p.

Bernays członek ambasady francuskiej w Wiedniu. Drugim powodem narady ministeryalnej był wczorajszy rezultat głosowania. Zdaje się że jutro lub pojutrze Rząd zręcznie się prawa zawieszania dzienników, tém więcej że pp. Poujoulat, de Seze H. Dahires i de Rancé złożyli dzisiaj w biurze prezesa Zgromadzenia następującą ptopozycyą:

„Władza wykonawcza nie będzie mogła zawiesić żadnego dziennika chyba w razie rozruchu lub wojny domowej“ Propozycya ta oddana do komisji prawodawczej.

(*Lamartine i Ludwik Napoleon jako pretendenci. Rząd chwytą się środków ostrożności*). Lamartine chce rzeczywiście wystąpić jako kandydat do prezydentury, i w tym celu zamierza odbyć podróż po departamentach. Stronicy Ludwika Bonaparte go pochlebiają sobie jeszcze, że synowiec Cesarza otrzyma potrzebną ilość głosów, co niezawodnie nastąpi, jeżeli legitymiści odstąpią im głosów swoich. Rząd przygotowany jest na wszystko, a témczasem chwytą się środków ostrożności, które dowodzą, że obawa rozruchu poniekąd jest niepłonna. Jenerał Lamoriciere wezwał wszystkich pułkowników i nakazał, ażeby o 100 kroków od stanowiska żadnych zbiegowisk niecierpiano. Gdyby zaś jaki tłum ludu chciał budować barykady, w tedy żołnierze kolbami i bagnetami rozpędzać mają. Przy najmniejszym oporze ogień plutonowy ma rzecz ostatecznie załatwić. Całe niebezpieczeństwo jest rzeczywiście w tymczasowości. Dla tego też śpieszą się na gwałt z konstytucyą, aby przystąpić do wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

Włochy.

Gazeta Medyolańska z 4 Października zawiera obwieszczenie gubernatora wojennego Wimpfena ostrzegające, że miasto jest w stanie oblężenia, że ktokolwiek poważy się opierać patrolom i strażom, bezwłocznie według praw wojskowych ukaranym będzie. Obwieszczenie to, jak powiada dziennik turyński *la Concordia*, spowodował następujący wypadek: 5ciu żołnierzy kroackich prowadziło do więzienia jednego robotnika, na widok ten zbiegł się lud, w tłumie, człowiek którego prowadzono do więzienia, zdołał uciec a żołnierze chociaż uzbrojeni przed przeważającą siłą ustąpić musieli; ale wieczorem wnet miasto przybrało pozór wojenny, 3,000 wojska wystąpiło na plac i uszykowało się w linii bojowej.

Florencya 8 Października. (Zaburzenia). Wczoraj i onegdaj spokojność miasta przerwana była na chwilę. Jakiś *dobrze myślący* obywatel chciał oderwać plakat który mu się niepodobał; na jego nie-szczęście znaczna liczba zgromadzonych czytelników wystąpiła w obronie plakatu i odpędziła obitego ochotnika policyanta. W tém nadszedł patrol jazdy; wśród zamieszania przestraszony koń rzucił o ziemię żołnierza. Wedle innego opowiadania lud zaczął rzucać kamieniami, ranił dwóch kawalerzystów i rozbiegł się w różnych kierunkach wołając do broni! do barykad! dzwonicie na gwałt! Lecz wszystko skończyło się na krzykach. Nikt nie wystąpił do broni i nikt barykad budować nie zaczął. Na placu Wielkiego księcia rozlegały się podobne krzyki, kilku gwardzystów i dragonów dostało kamieniami, ale w pół godziny rozbiegły się tłumy i porządek zakłócony więcej nie był.

Turyń 9 Października. (Przygotowania wojenne). Listy z Alessandryi donoszą że przygotowania wojennie postępują z nadzwyczajną szybkością. Fortyfikacye ukończone. W Turynie odbyła się wielka rewia gwardyi narodowej. Król powitany był przez tysięczne okrzyki: śmierć Austryakom! niech żyje Karol Albert król wyższych Włoch! Z okólnika wojskowych władz Austriackich rozesłanego po całej Lombardyi dowiadujemy się, że w wielu gminach lud strzelał do wojsk cesarskich; okólnik zawiadamia mieszkańców że jeśli podobna okoliczność raz jeszcze się odnowi, wojsko odebrało rozkaz wy-

konania najsurowszej i najstraszniejszej zemsty na gminie w której granicach czyn zbrojnego ataku będzie dokonany.

Livorno 4 Października. Rada miejska na żądanie ludu proponowała Rządowi Guerrazego jako gubernatora miasta, lecz gdy nominacya ta wiele trudności znalazła, zamianowanym został Montanelli, który już jest w Livornie, i w ten sposób zamieszki ukończone.

Turecya.

Konstantynopol 25 Września. (Reformy). Reschid-Pasza zaraz po wejściu do ministeryum, wydał okólnik do rządów prowincyj w którym między innymi pisze: J. C. Mość od chwili wstąpienia na tron ogłosiła prawa mające na celu zapewnienie poddanym tego co im jest najdroższe, życia, honoru i własności. W tym celu obalono użycie tortur, pańszczyznę, i wiele innych nadużyć, których imię samo wzbudza oburzenie.

Rząd J. C. Mości dowiaduje się z żalem że znaczna liczba urzędników prowincjonalnych, bądź to przez niezrozumienie ducha praw nowych, bądź przez brak zdolności rzeczywistych, i specjalnego wykształcenia, bądź to przez chciwość i obojętność na dobro publiczne, bądź nakoniec przez niedbalstwo, dopuszcza się ciągłych niesprawiedliwości i gwałtów; rząd J. C. Mości uwiadomiony o tém wszystkim zmuszony jest do użycia środków szybkich i energicznych w celu położenia tamy podobnym nadużyciom i przeszkodzenia im na przyszłość.

Powtarzamy więc, że jeżeli na przyszłość żaden występny nie może być wyjęty z pod surowości prawa, przeciw żadnemu, w żadnym kraju, nie można użyć ani tortur ani jakiegokolwiek bądź innej kary przeciwnej nowym prawom religijnym i cywilnym. Nikt niemoże być zmuszony do żadnej pańszczyzny i robocizny bez stosownego wynagrodzenia. Dzierżawcy dochodów publicznych nie mają prawa do wymagania lub pobierania więcej jak poprzednimi ustawami nałożonej dziesięciny. Cła pobierane być mają stosownie do taryf ogłoszonych poprzednio. Niech gubernatorowie i inni urzędnicy prowincjonalni pamiętają, że niniejsze postanowienie nie jest podobne do dawniejszych, że zatem jest ich obowiązkiem treść jego podać natychmiast do wiadomości władz administracyjnych i do zupełnego zachowania się do jego przepisów.

Kraków 18 Października. Dzisiejszą ranną pocztą ani francuskie ani berlińskie dzienniki nie przyszły.

Redaktorowie:

Aleksander Szukiewicz, Leon Ulrych.

UWIADOMIENIE.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zawiadamia niniejszém, iż wpisy Uczniów Uniwersytetu rozpoczynają się w d. 20 b. m. trwać zaś będą do 15 Listopada. Zechcą zatem kandydaci zgłaszać się w tej mierze do właściwych dziekanów.

Kraków d. 17 Października 1848 r.

J. Majer.

Uwiedomienie literackie

Gramatyka języka polskiego

wyszła już z druku, dostać jęj można w czytelnicy gazet, w hotelu Rosyjskim na ulicy Florjańskiej, i u kupca J. K. Kaczmarzkiego przy ulicy Grodzkiej pod liczbą 234. Prztém zawiadamiam, że przyjaciel mój profesor Knapczyński we wszystkich interesach zastępować mnie będzie.

Dobromysł Łazowski.

W dniu 17 b. m. zmarł w tutejszym szpitalu S. Łazarza **Leopold Zagajewski** uczeń Uniwersytetu Lwowskiego, rodem Krakowiak, aresztowany w 1846 r. siedział w więzieniu do dnia ogłoszenia amnestyi. Wskutku tego nabawił się choroby piersiowej, która przyspieszyła koniec dni jego. Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 b. m. o godzinie 3, na który krewni i przyjaciele zapraszają.